

Różaniec Krwi Chrystusa
Z nauczania św. Jana Pawła II

Tajemnica I.

Pan Jezus przelał Krew podczas obrzezania

Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus. (Łk 2, 21)

Ponieważ obrzezanie syna jest pierwszym obowiązkiem religijnym ojca, Józef poprzez ten obrzęd (por. Łk 2, 21) dopełnia wobec Jezusa powinności, która jest jednocześnie jego prawem. Zasada głosząca, że wszystkie obrzędy Starego Testamentu są cieniem rzeczywistości (por. Hbr 9, 9n.; 10, 1), pozwala nam zrozumieć, dlaczego Jezus im się poddał. Podobnie jak inne obrzędy, także obrzezanie znajduje w Jezusie swe „wypełnienie”. Przymierze Boga z Abrahamem, którego znakiem było obrzezanie (por. Rdz 17, 13), osiąga w Jezusie pełen skutek i ukoronowanie, to On bowiem jest owym „tak” wszystkich pradawnych obietnic (por. 2 Kor 1, 20). (*Redemptoris Custos, 11*)

Tajemnica II.

Pan Jezus przelał Krew podczas modlitwy w Ogrójcu

Pogrążony w udręce jeszcze usilniej się modlił, a Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię. (Łk 22, 44)

Pomimo, że doznaje niezmierniej trwogi, Chrystus nie ucieka przed swoją „godziną”: „I cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Ależ właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę” (J 12, 27). Pragnie, ażeby uczniowie Mu towarzyszyli, a jednak doświadcza samotności i opuszczenia: „Tak, jednej godziny nie mogliście czuwać ze Mną? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Mt 26, 40- 41). Tylko Jan pozostanie pod krzyżem, tuż obok Maryi i pobożnych niewiast. Agonia w Ogrójcu była wprowadzeniem do wielkopiątkowej agonii na krzyżu. *Godzina święta, godzina odkupienia świata. (Ecclesia de Eucharistia, 4)*

Tajemnica III.

Pan Jezus przelał Krew podczas biczowania

Wówczas uwolnił im Barabasa, a Jezusa kazał ubiczować i wydał na ukrzyżowanie. (Mt 27, 26)

Wydarzenia wielkopiątkowe (...) wprowadzają taką zasadniczą zmianę w cały tok objawienia się miłości i miłosierdzia w mesjańskim posłannictwie Chrystusa, że Ten, który „przeszedł dobrze czyniąc i uzdrawiając (...)” (Dz 10, 38), lecząc „wszystkie choroby i wszystkie słabości” (Mt 9, 35), sam oto zdaje się najbardziej zasługiwać na miłosierdzie i *wzywać do miłosierdzia* wówczas, gdy jest pojmany, wyszydzony, skazany, ubiczowany, ukoronowany cierniem, gdy zostaje przybity do krzyża i na nim w straszliwych męczarniach oddaje ducha (por. Mk 15, 37; J 19, 30). W szczególny sposób wówczas zasługuje na miłosierdzie – i nie doznaje go od ludzi, którym dobrze czynił, a nawet najbliżsi nie potrafią Go osłonić i wyrwać z rąk prześladowców. Na tym końcowym etapie mesjańskiego posłannictwa spełniają się na Chrystusie słowa proroków, a nade wszystko Izajasza, wypowiedziane o Słudze Jahwe, w którego „ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53, 5). (*Dives in Misericordia 7*)

Tajemnica IV.

Pan Jezus przelał Krew podczas cierniem koronowania

*Ubrali Go w purpurę i upłótszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę.
I zaczęli Go pozdrawiać: „Witaj, Królu Żydowski!” (Mk 15, 17-18)*

Bóg Przedwieczny, Ojciec, Syn i Duch Święty, przejął sprawę człowieka – odwieczną i ostateczną – od Chrystusa, który dał świadectwo prawdzie, od Chrystusa skazanego jako bluźnierca i jako uzurpator, od Chrystusa ubiczowanego, cierniem ukoronowanego, od Chrystusa ukrzyżowanego. Bóg przejął sprawę człowieka – wczoraj, dziś i na wieki. Oto słowa apostoła Pawła: „Dlatego też Bóg wywyższył Go nad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby na imię Jezusa zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest Panem – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2, 9-11).

Tak, Jezus Chrystus jest Panem. Jest Panem przyszłego wieku. On daje nam nadzieję, w Nim nadzieja nasza „pełna jest nieśmiertelności” (por. Mdr 3, 4). I w tymże Chrystusie inicjuje ją na nowo. I dlatego dziś z ufnością i nadzieją możemy patrzeć w przyszłość! (*Homilia, 31.03.1985, Niedziela Palmowa, Plac św. Piotra*)

Tajemnica V.

Pan Jezus przelał Krew na Drodze Krzyżowej

*A On sam dźwigając krzyż wszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota.
(J 19, 17)*

Droga Kościoła nie jest drogą łatwą. „Możemy przyrównać ją do krzyżowej drogi Chrystusa. Nie trwa ona jednak kilka godzin, trwa wieki” – napisał teolog prawosławny Paweł Evdokimov. Tam, gdzie wzmagają się podziały wśród uczniów Chrystusa, ranione jest Jego Mistyczne Ciało. Pojawiają się kolejne „stacje bolesne” na dziejowej drodze Kościoła. A przecież Chrystus założył jeden jedyny Kościół i pragnie, aby takim był zawsze. Musimy więc wszyscy, stojąc u bram nowego okresu dziejów, uczynić rachunek sumienia z odpowiedzialności za istniejące podziały. Musimy przyznać się do popełnionych win i wybaczyć je sobie nawzajem. Otrzymaliśmy wszakże nowe przykazanie, przykazanie miłości wzajemnej, które ma swe źródło w miłości Chrystusa. Święty Paweł przynagla nas do tej miłości w słowach: „Chrystus was umiłował i samego siebie wydał za nas w ofierze. Bądźcie więc naśladowcami Boga i postępujcie drogą miłości” (por. Ef 5, 1-2). (*Przemówienie podczas nabożeństwa ekumenicznego, Drohiczyn, 1999*)

Tajemnica VI.

Pan Jezus przelał Krew przy ukrzyżowaniu

Lecz Jezus mówił: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią”. (Łk 23, 33-34)

O czym mówi do nas ów krzyż Chrystusa, ostatnie poniekąd słowo Jego mesjańskiego orędzia i posłannictwa?... Poprzez całe mesjańskie świadectwo Człowieka-Syna, który na nim poniósł śmierć, *mówi i nie przestaje mówić o Bogu-Ojcu, który jest bezwzględnie wierny swojej odwiecznej miłości do człowieka*. O Bogu, który tak umiłował świat – a więc człowieka w świecie – „że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Uwierzyć w Syna ukrzyżowanego, to znaczy „zobaczyć Ojca” (por. J 14, 9), to znaczy uwierzyć, że w świecie jest obecna miłość i że ta miłość jest potężniejsza od zła jakiegokolwiek, w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat. Uwierzyć zaś w taką miłość to znaczy *uwierzyć w miłosierdzie*. Miłosierdzie jest bowiem nieodzownym wymiarem miłości, jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej objawiania się i realizacji wobec rzeczywistości zła, które jest w świecie. (*Dives in misericordia 7*).

Tajemnica VII.

Pan Jezus przelał Krew i wodę przy otwarciu boku włócznią

Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda. (J 19, 33-34)

Żołnierze wysłani przez Piłata sprawdzają, czy skazańcy na Golgocie już nie żyją. Chrystus już nie żyje. Aby to stwierdzić, jeden z żołnierzy zadaje cios włócznią – i wówczas z przebitego boku „wypłynęła krew i woda” (J 19,34). Było to sprawdzianem śmierci.

Ewangelista nie mówi o sercu – ale to właśnie ludzkie serce Ukrzyżowanego zostało przebite: stąd właśnie ten upływ krwi i wody, który oznacza, że Jezus Nazareński już nie żyje. Stało się to w Wielki Piątek w godzinach przedwieczornych. Prawo rytualne domagało się tego, aby ciała ukrzyżowanych nie pozostawały na krzyżu w dzień paschalnego szabat, który był największym świętem Izraela.

Serce przebite na krzyżu – Serce Syna Jednorodzonego – jest dojrzałym owocem tej odwiecznej miłości Boga do człowieka. W Nim pozostaje wypisana na zawsze ta prawda z Listu Janowego: Bóg pierwszy „nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4,10). Nie ma miłości większej niż ta: nie ma miłości większej niż ta, która życie daje za drugich (por. J 15,13). Nie ma miłości większej niż ta, która na końcu objawia się w Sercu przebitym włócznią setnika na Golgocie. „Moje serce (...) się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzości. Nie chcę, aby wybuchnął płomień mego gniewu” (Oz 11,8-9). Tak. Ten płomień gniewu wybuchnął i strawił Serce Syna. A w Sercu Syna ten Boży płomień pozostał dla każdego człowieka nie jako płomień niszczącej kary, ale jako płomień odnawiającej miłości.

W ten sposób Bóg-Miłość trwa w dziejach ludzkości, w dziejach wewnętrznych każdego z nas: „Pośrodku ciebie jestem Ja – Święty, i nie przychodzę, żeby zatracać” (Oz 11,9). Serce Jezusa, przebłaganie za grzechy nasze – Serce Jezusa, źródło życia i świętości. (*Homilia, Włocławek, 7 czerwca 1991*)